

Fragmenty homilii ks. Biskupa Ignacego Tokarczuka, Ordynariusza diecezji przemyskiej, wygłoszonej na Jasnej Górze dn. 5 IX 1982 r. podczas jubileuszowej pielgrzymki rolników.

Zwracam się do Was wszystkich, rolników polskich, z jedną gorącą prośbą: pamiętajcie, zwłaszcza w tym roku, o wszystkich rodzinach miejskich, zwłaszcza robotniczych, które znajdują się w ciężkiej sytuacji. Zorganizujcie jakąś pomoc dla nich. Każda wieś może wziąć pod patronat szereg rodzin w sytuacji... trudnej. Parafie miejskie mogą pośredniczyć w tym, ażeby Wam wskazać te rodziny, które są w sytuacji najbardziej bolesnej. /.../

Czego Maryja żąda od nas, jako Najmilsi, ludzi wierzących? Żąda od nas w dzisiejszych czasach dwóch przede wszystkim rzeczy: żąda od nas głębokiej wiary w Boga. /.../ A druga rzecz /.../ - życia prawdą. /.../. Obecny kryzys, który się przeżywa w różnych dziedzinach życia, najgłębsze swoje korzenie ma w braku prawdy. Bo kiedy jest brak prawdy, kiedy buduje się na kłamstwie, czy na ćwierci czy na półprawdach, wtedy wszystko skazane jest na ruinę, na zawałenie się. /.../

Czego Maryja chce nas dzisiaj nauczyć, co nam chce dać? Chce nas obdarzyć, Najmilsi, nadzieją. /.../ Są siły, które chciałyby nas tej nadziei pozbawić. Ażebyśmy się stali bierni, obojętni, upadli na duchu. A wtedy można z takim elementem robić co się komu podoba. Natomiast człowiek, który ma nadzieję, nie ugnie się, chociaż nie raz przeżywa momenty trudne, wie, że one się skończą, że po ciemnej nocy przyjdzie jasny dzień i po mroźnej zimie przyjdzie wiosna, choćby się ta zima trzymała rękami i nogami i nie chciała tej wiosny dopuścić. /.../. Nadzieją obowiadam, że ideały nasze, do których dążymy i o które walczymy w sposób godny człowieka, pokojowo i rozważnie, są niezniszczalne. One nie zbankrutują. /.../ I do tych wartości naczelnych należy godność człowieka jako dziecka Bożego. /.../ Należy wolność pojęta w sposób jak najbardziej zasadniczy, w nienawiść. Naród nasz nie chce nienawiści ani chęci zemsty, nawet wobec tych, którzy wyrządzają lub wyrządzili największe szkody, największe cierpienia. /.../ I tutaj, Najmilsi, stoja przed nami dwie naczelne zasady. /.../ Pierwsza zasada głosi nam, że ślepa i brutalna siła, choćby największa, nie jest w stanie niczego rozwiązać. A druga zasada: naród, który jest zjednoczony, który świadomie dąży do wartości naczelnych, szlachetnych, mimo wielkich przeszkód, osiągnie te wartości. Nikt nie jest w stanie na tej drodze go zatrzymać. /.../

Ślepa siła, która znęca się nad młodzieżą, która znęca się nad robotnikiem, nie działa w żadnym sensie pozytywnym ani dla Narodu, ani dla samych siebie. /.../ Najwyższą cenę za ten błąd zapłacą mocodawcy tych, którzy używają tych metod. Czy może Kościół patrzeć obojętnie na te cierpienia, na to znęcanie się w wielu wypadkach, na to manipulowanie i na to straszliwe zakłamanie? Kościół, gdyby zdradził swoją misję, spełniłby zadanie nie Boże, ale właśnie się przeciwnił Panu Bogu. I tutaj, Najmilsi, choćby z całego Przemysła. /.../ 31 sierpnia br ludzie gromadzili się - robotnicy z fabryk, ażeby uczcić ten dzień spokojnie, a potem do Katedry pójść na Msze Święte. W pewnym momencie zaczęto ich bić. I bito straszliwie, hieraż ludzi nie mających nic wspólnego z manifestacją, z działkowców, niósł wótkę, wótkę, napadnięto na niego, zbito, powalono na ziemię i ten człowiek, otwierając oczy, znalazł się w woźku. Przecież tak Hitler nie postąpiłby. Co wy robicie ze mną? Na drugiej stronie Kobiety z wózkami przyjeżdżają, rzucają się na nie pociski z gazem, a te pochyliły się z ciężkim szokem i po prostu zostały ludźmi w pewnym sensie pokrzywdzonymi na całe życie. I takich faktów możnaby cytować tysiące z każdej miejscowości, z każdej wioski, bo są braćmi naszymi, czy nam się to podoba, czy nie - z naszego narodu są. Bracie, nie bij, nie podnoś reki na swego brata. Nie podnoś reki na swoją siostrę, jeśli chcesz należeć do narodu. Nie podnoś reki na mamę doświadczenie. Byli tacy, którzy się powoływali na rozkazy i do dzisiaj w sadach się bronią, bo rozkaz był, ale żadne prawo międzynarodowe i narodowe nie uznaje tego. Mimo rozkazu jest odpowiedzialność każdego człowieka. /.../

Znamy postać /.../ austriaka Ottona Szimka, którego ciało leży w Makowie. /.../ Dano mu rozkaz, żeby w plutonie egzekucyjnym strzelał do polskich partyzantów.

